

*Krzysztof Persak*

## KRYZYS STOSUNKÓW POLSKO-RADZIECKICH W 1956 ROKU\*

W Moskwie po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z dużą uwagą obserwowano bieg wydarzeń w Polsce. Jako świadectwo zainteresowań sytuacją wewnętrzną Polski wystarczy wspomnieć wizytę Nikity Chruszczowa w Polsce w marcu i Nikołaja Bułganina w lipcu 1956 r.

Chruszczow, który przyjechał do Warszawy 15 marca na pogrzeb Bolesława Bieruta, pozostał tu przez 5 dni, by wziąć udział w obradach VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W owym czasie odbył rozmowy z polskim Biurem Politycznym. Ich treść nie jest znana. Można przypuszczać, że przy jego udziale zapadła decyzja o wysunięciu kandydatury Edwarda Ochaba na stanowisko I sekretarza KC PZPR. 20 marca Chruszczow spotkał się z centralnym aktywem PZPR, a następnie uczestniczył w obradach Plenum KC, co było wydarzeniem bez precedensu w dotychczasowych stosunkach polsko-radzieckich. Zabierając głos w dyskusji na tym Plenum, Chruszczow pośrednio poparł przeciwników wyboru Romana Zambrowskiego na sekretarza Komitetu Centralnego<sup>1</sup>.

Lipcowa wizyta premiera rządu ZSRR Nikołaja Bułganina (oficjalnie związana z obchodami święta państwowego Polski) przypadła w dniach burzliwego VII Plenum KC PZPR. Jego przemówienie na uroczystej akademii współbrzmiało z głosami Natolińczyków na Plenum. Bułganin przestrzegł przed „próbami osłabienia internacjonalistycznych więzów obozu socjalistycznego pod szyldem tzw. specyfiki narodowej oraz „próbami podważenia potęgi państw ludowo-demokra-

---

\* Niniejszy szkic jest zmienioną i uzupełnioną wersją referatu wygłoszonego podczas konferencji nt. *Kryzysy reżimów bloku sowieckiego w latach 1948–1989*, zorganizowanej przez Instytut Politologii Słowackiej Akademii Nauk w Banskiej Bystricy (12–13 listopada 1996 r.). Autor jest w 1997 r. stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

<sup>1</sup> *Wystąpienie N. S. Chruszczowa na VI Plenum KC PZPR (1956 r.)*, opr. B. Brzeziński, „Z Pola Walki” 1989, nr 1, s. 126–135.

tycznych pod szyldem rzekomego rozszerzania demokracji”, skrytykował także rewizjonistyczne tendencje w polskiej prasie<sup>2</sup>.

### Nastroje społeczne

Głęboki antagonizm i różnice poglądów w łonie kierownictwa PZPR uniemożliwiały zajęcie jednolitego stanowiska wobec pogłębiającego się kryzysu społeczno-politycznego. Od lipcowego Plenum trwał paraliż władzy. Jednocześnie kierownictwo partyjne znajdowało się pod coraz silniejszym naciskiem oddolnym. Zarówno w partii, jak i całym społeczeństwie powszechne było żądanie demokratyzacji.

Postulaty rodzącego się ruchu masowego daleko wykraczały poza to, co nawet najbardziej reformatorscy działacze PZPR rozumieli pod pojęciem demokratyzacji. Wybiegając nieco naprzód najogólniej można wyróżnić cztery główne nurty społecznych rewindykacji, które znalazły swoją artykulację w Październiku 1956 r. Były to rewindykacje o charakterze ekonomicznym, religijnym, demokratyczno-wolnościowym oraz narodowym. Bardzo często wyrażały się one w języku antysowieckiej frazeologii.

Antyradzieckie resentymenty dużej części społeczeństwa, przez długi czas tłumione, dały o sobie znać już wkrótce po XX Zjeździe KPZR. Napiętnowanie zbrodni Stalina dało asumpt do przypomnienia wszelkich krzywd doznanych od Związku Radzieckiego. W prywatnych rozmowach, ale i na zebraniach poświęconych omówieniu referatu Chruszczowa, pojawiały się wypowiedzi i pytania dotyczące radzieckiej agresji 17 września 1939 r., mordu na oficerach polskich w Katyniu, radzieckiej pomocy (a właściwie jej braku) dla Powstania Warszawskiego, powojennych deportacji żołnierzy Armii Krajowej, procesu 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w Moskwie... Symbolem ekonomicznej eksploatacji Polski stały się w społecznej świadomości dostawy węgla do ZSRR po „cenach specjalnych”, a symbolem politycznej dominacji ZSRR – obecność w wojsku polskim radzieckich oficerów i doradców na czele z ministrem obrony narodowej marszałkiem Konstantym Rokossowskim. Hasło „Precz z Sowietami” obecne było obok hasła „Wolności i chleba” podczas rewolty w Poznaniu<sup>3</sup>.

Na posiedzeniu w dniach 8 i 10 października, poświęconym omówieniu kryzysowej sytuacji w kraju, Biuro Polityczne stwierdziło m.in.: „Na powiększenie nastrojów antyradzieckich wpłynęły [wpłynął – K.P.], poza wrogą propagandą, niewłaściwy układ wzajemnych stosunków między PRL i ZSRR (jak np. sprawa ceny węgla, wyższa kadra oficerów w wojsku b[ardzo] często nie zna języka

<sup>2</sup> „Trybuna Ludu” z 22 lipca 1956 r.

<sup>3</sup> Znakomite studium nastrojów społecznych i ruchu masowego polskiego Października 1956 r. – por. P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

polskiego [i] nie ma obywatelstwa polskiego, wtrącanie się ambasadora radzieckiego do spraw wewnętrznych kraju)”<sup>4</sup>.

Trzeba wspomnieć, że przygotowania do uregulowania niektórych z tych spraw zostały już poczynione. 7 września Biuro Polityczne omawiało kwestię rozliczeń ze Związkiem Radzieckim z tytułu należnych Polsce od Niemiec reparacji wojennych oraz dostaw polskiego węgla po obniżonych cenach. Postanowiono także zwrócić się do ZSRR w sprawie wycofania radzieckich doradców z Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego<sup>5</sup>. Zagadnienia te istotnie stały się przedmiotem rozmów Edwarda Ochaba w Moskwie w połowie września, gdy zatrzymał się tam w drodze do Pekinu na VIII Zjazd Komunistycznej Partii Chin. Z kolei 10 października postanowiono „zwrócić się do ZSRR i do zainteresowanych generałów [radzieckich – K.P.], którzy są na stanowiskach w wojsku, z propozycją przyjęcia obywatelstwa polskiego. Oficerów radzieckich, którzy nie mówią po polsku, przesunąć na doradców, a na ich miejsce wysunąć polskich oficerów”<sup>6</sup>.

### Przyspieszenie

Bieg wydarzeń uległ gwałtownemu przyspieszeniu na początku października. 12 tego miesiąca Biuro Polityczne podjęło decyzję o zwołaniu kolejnego Plenum KC. W posiedzeniu Biura po raz pierwszy wziął udział Władysław Gomułka. Jego wystąpienie było utrzymane w tonie bardzo krytycznym wobec członków kierownictwa, którzy od kilku miesięcy nie potrafili zdobyć się na reformatorskie działania. „Cały proces naszego życia musi obecnie wyjść z założeń tego nowego, z zasad demokratyzacji, każdy zwrot do starego może przynieść gorsze skutki. Można rządzić narodem, gdy się utraciło jego zaufanie, przy pomocy bagnetów, ale kto się orientuje na taką ewentualność, ten się orientuje na zagubienie wszystkiego. Do starych metod powracać nie możemy” – mówił Gomułka, dając jednocześnie do zrozumienia, że jest gotów wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej cyt. jako AAN), KC PZPR, 1674, k. 173. Przebieg dyskusji na posiedzeniach BP w dniach poprzedzających VIII Plenum – por. A. Friszke, *Rozgrywka na szczycie. Biuro Polityczne KC PZPR w październiku 1956*, „Więź” 1996, nr 9, s. 188–212.

<sup>5</sup> AAN, 1674, k. 159–160.

<sup>6</sup> AAN, KC PZPR, 1674, k. 174. Według stanu na 1 maja 1956 r. w Wojsku Polskim pełniło służbę 76 oficerów radzieckich (w tym 28 generałów, 32 pułkowników, 13 podpułkowników, 2 majorów i 1 kapitan) oraz około 50 doradców wojskowych. E. J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1948*, Warszawa 1995, s. 86, 134.

<sup>7</sup> *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, opr. J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Warszawa 1986, s. 89.

W kwestii stosunków polsko-radzieckich Gomułka mówił niemalże głosem społecznych żądań. Poruszył sprawę węgla i demontowania przez Rosjan zakładów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r.: „Reparacje za Ziemie Odzyskane zostały wzięte i w postaci węgla, i w postaci demontaży. Prawda, daliśmy to w warunkach określonego przymusu. Jestem zdania, że towarzysze radzieccy winni to zrozumieć i zwrócić nam należność”<sup>8</sup>. Skrytykował też Biuro Polityczne za brak stanowczości w kwestii radzieckich oficerów i doradców w wojsku: „Mieliśmy doradców, są niepotrzebni, a więc jest jasne, że każdy rząd musi sam rozstrzygać sprawy, które go dotyczą. Zwracamy się do tych, którzy nam dali doradców, i mówimy, że ich zwalniamy. Nic z nimi nie uzgadniamy. Nikt Was szanować nie będzie, jeśli tak będziecie postępować. Musicie wielkie sprawy rozwiązywać, a nie małe, a nad czym Wy debatujecie?”<sup>9</sup>.

Kolejne dwa posiedzenia Biura Politycznego (15 i 17 października) były poświęcone przygotowaniom do Plenum. Obok merytorycznego sporu o projekt uchwały Plenum toczył się spór o zmiany w składzie władz. To, że Gomułka zostanie wysunięty na funkcję I sekretarza, było już przesądzone, ale Natolińczycy (Nowak, Józwiak, Rokossowski) byli przeciwni złożeniu dymisji przez całe Biuro Polityczne i wyborom nowego Biura na Plenum. W gronie obradujących wspólnie członków Biura Politycznego i Sekretariatu znaleźli się jednak w mniejszości. Podjęto uchwałę o ograniczeniu liczby członków Biura do 9 osób. Kandydatami do nowego Biura Politycznego zostali: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga-Sowiński, Roman Zambrowski, Adam Rapacki, Jerzy Morawski, Stefan Jędrzychowski i Edward Ochab. Byli to, z wyjątkiem Zawadzkiego, Ochaba i Logi-Sowińskiego, przedstawiciele orientacji puławskiej, na których w swej drodze do władzy postanowił ostatecznie oprzeć się Gomułka. Zawadzki był uważany za umiarkowanego Natolińczyka, Ochab – aktualny I sekretarz – w dotychczasowej walce politycznej zajmował pozycję centrową zaś Loga-Sowiński był człowiekiem Gomułki. Jako kandydaci do Sekretariatu wysunięci zostali Gomułka, Ochab, Zambrowski, Edward Gierek, Jerzy Albrecht, Władysław Matwin i Witold Jaroński<sup>10</sup>. W projektowanym składzie władz zabrakło miejsca dla czołowych Natolińczyków: Zenona Nowaka, Franciszka Józwiaka, Franciszka Mazura, Hilarego Chełchowskiego, Władysława Dworakowskiego. Zabrakło także miejsca dla marszałka Polski i ZSRR Konstantego Rokossowskiego.

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 88.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>10</sup> Kandydatury do Biura i Sekretariatu ustaliła powołana *ad hoc* na posiedzeniu 17 października komisja w składzie: Gomułka, Ochab, Cyrankiewicz i Zawadzki. W głosowaniu przeciw Natolińczyków wzbudziły kandydatury „młodych sekretarzy”, Morawskiego, Matwina i Albrechta.

Atmosfera społeczna stawała się coraz gorętsza. Ogłoszony w prasie oficjalny komunikat o udziale Gomułki w posiedzeniu Biura Politycznego i o decyzji zwołania Plenum zapowiadał przełom polityczny<sup>11</sup>. Proponowany skład nowego Biura Politycznego, rozesłany z polecenia Ochaba członkom KC, rychło przestał być tajemnicą. Pojawiły się pogłoski – do dziś nie znajdujące wyjaśnienia – o zamachu stanu przygotowywanym przez Natolińców.

### Radziecka delegacja w Warszawie

18 października ambasador radziecki Pantalejmon Ponomarenko powiadomił Ochaba, że nazajutrz, w dniu otwarcia Plenum, kierownictwo radzieckie zamierza wysłać do Warszawy delegację w celu omówienia bieżącej sytuacji w Polsce<sup>12</sup>. Było to równoznaczne z żądaniem odroczenia Plenum. Po przeprowadzonej na zwołanym *ad hoc* posiedzeniu Biura Politycznego dyskusji (Gomułka nie brał udziału w tym posiedzeniu) postanowiono zaproponować, by radziecka delegacja przybyła dzień lub dwa dni później. Spośród członków Biura jedynie Rokossowski wypowiedział się za przyjęciem delegacji przed rozpoczęciem Plenum<sup>13</sup>. Mimo odmowy ze strony polskiej, wczesnym rankiem 19 października na wojskowym lotnisku w Warszawie wylądowała delegacja KC KPZR w składzie: Nikita Chruszczow, Łazar Kaganowicz, Anastas Mikojan i Wiaczesław Mołotow. Towarzyszył jej naczelnym dowódcą Układu Warszawskiego marszałek Iwan Koniew i kilkunastu innych generałów<sup>14</sup>.

Jaki był punkt widzenia przywódców KPZR na sytuację w Polsce? Niewątpliwie ich wyobrażenia o przebiegu kryzysu kształtowały się pod wpływem raportów napływających z ambasady w Warszawie. Ich treść nie została dotychczas udostępniona badaczom. Musiały to być wszakże informacje alarmistyczne, a zarazem niezwykle jednostronne, inspirowane były bowiem głównie przez

---

<sup>11</sup> „Trybuna Ludu” z 16 października 1956 r.

<sup>12</sup> Krążyły wówczas pogłoski – odnotowane przez dyplomatów zachodnich – iż przyjazd delegacji radzieckiej nastąpił po odmowie polskiego kierownictwa udania się na „konsultacje” do Moskwy (M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992, s. 123, 132). W dostępnym materiale źródłowym nie znajdują one potwierdzenia.

<sup>13</sup> AAN, KC PZPR, 1674, k. 192.

<sup>14</sup> Niektóre źródła wspominają o przybyciu także ministra obrony ZSRR marszałka Gieorgija Żukowa (Relacja Stefana Jędrzychowskiego z 1994 r., Instytut Dokumentacji Historycznej PRL, W/R, 5; W. Muś, *Wspomnienia dowódcy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, Materiały i Dokumenty WIH, IV/102/39 – za udostępnienie tych wspomnień dziękuję prof. Jerzemu Poksińskiemu). Pogłoski o obecności w Warszawie Żukowa odnotowali także dyplomaci zachodni (M. Kula, *op. cit.*, s. 122).

jedną ze stron konfliktu politycznego – Natolińczyków<sup>15</sup>. W jednym z późniejszych wystąpień Gomułka charakteryzując motywy przyjazdu delegacji radzieckiej stwierdził iż: „uważali oni (tak widocznie byli poinformowani), że to co się w Polsce robi, że przygotowania związane z VIII Plenum i projektowane na VIII Plenum zmiany prowadzą do zerwania Paktu Warszawskiego, prowadzą do zerwania stosunków polsko-radzieckich, no, słowem wymierzone są w żywotne interesy całego obozu socjalistycznego, w tym również szczególnie żywotne interesy Związku Radzieckiego”<sup>16</sup>.

Podjąwszy decyzję o skierowaniu delegacji do Warszawy Prezydium KC KPZR poinformowało o tym Komitety Centralne „bratnich partii”. W depeszy rozesłanej 18 października czytamy: „W ostatnim czasie w kierownictwie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zrodziły się ostre różnice poglądów na kwestie oceny sytuacji w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w kraju, a także dalszych związanych z tym posunięć. Różnice poglądów dotyczą podstawowych zagadnień zagranicznej i wewnętrznej polityki partii i państwa oraz składu kierownictwa partyjnego. Wytworzona sytuacja w kierownictwie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej budzi u nas poważne zaniepokojenie w związku ze specjalnym znaczeniem położenia Polski dla obozu socjalizmu, a w szczególności dla Związku Radzieckiego”<sup>17</sup>. Wydaje się – na co wskazuje także przebieg rozmów w Belwederze – że istotnie kierownictwo radzieckie żywiło autentyczne obawy, iż bieg wydarzeń w Polsce może doprowadzić do jej oderwania się od bloku radzieckiego. Odmowa przyjęcia delegacji przed rozpoczęciem Plenum była nie tylko odebrana jako obraźliwa, ale zdawała się potwierdzać najgorsze obawy<sup>18</sup>.

Wizyta delegacji radzieckiej rozpoczęła się wrogim akcentem ze strony Chruszczowa. Jak relacjonował Gomułka, „Chruszczow przywitał się przede wszystkim z tow. Rokossowskim i generacją [generałami radzieckimi z Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej stacjonującej w Polsce – K.P.] podkreślając

<sup>15</sup> Przypuszczenie takie zdaje się potwierdzać artykuł A. Oriechowa, *Sobyttija 1956 goda w Polsce i krizis polsko-sowietskich odnoszenij*, w: *Sowietskaja wnieszniaja politika w gody „chłodnoj wojny” (1945–1985)*. *Nowoje procztiennije*, Moskwa 1995, w którym autor wykorzystuje (aczkolwiek w bardzo ograniczonym zakresie i dla nieco wcześniejszego okresu) archiwalia radzieckiego MSZ.

<sup>16</sup> Przemówienie Władysława Gomułka na naradzie redaktorów w Komitecie Centralnym PZPR, 29 października 1956 r., w: *6 lat temu... (Kulisy polskiego Października)*, opr. J. Mond, Paryż 1962, s. 61.

<sup>17</sup> *SSSR i Polska: oktiabr 1956. Postanowlenija i raboczyje zapisi zasiedanij Priezidiuma CK KPSS*, „Istoriczeskiej Archiw” 1996, nr 5–6, s. 181. Depeszę tę rozesłano do KC komunistycznych partii Chin, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii i NRD, a także przekazano jej treść (ustnie, za pośrednictwem ambasadorów radzieckich) kierownictwom komunistycznych partii Francji, Włoch i Jugosławii.

<sup>18</sup> *Memuary Nikity Siergiejewicza Chruszczowa*, „Woprosy Istorii” 1994, nr 4, s. 74; *Khrushchev Remembers. The Last Testament*, New York 1976, s. 227.

– to są ludzie, na których ja się opieram. Zwracając się do nas powiedział: *Prieditelska dejatielnost' tow. Ochaba obnaružiłas'.* Etot nomier Wam nie projdiot”<sup>19</sup>. Podstawowym żądaniem Rosjan było odroczenie Plenum, wyrażali też sprzeciw wobec planów usunięcia z Biura Politycznego „kilku towarzyszy, którzy są wyrazem sojuszu polsko-radzieckiego, a mianowicie tow. Rokossowskiego, Nowaka, Mazura, Józwiaka”<sup>20</sup>. Chruszczow miał zagrozić aktywną (w innej relacji: brutalną) interwencją w sprawy polskie.

Po dramatycznej dyskusji większość członków Biura Politycznego opowiedziała się przeciw ustępstwom wobec żądań radzieckich<sup>21</sup>. O godzinie 10 Plenum zostało otwarte, do składu Komitetu Centralnego dokooptowano Gomułkę i jego kilku najbliższych współpracowników (Spychalskiego, Kliszkę i Logę-Sowińskiego), a dopiero potem ogłoszono przerwę i kontynuowano rozmowy z delegacją Prezydium KC KPZR. Otwierający Plenum Ochab nie dopuścił natomiast do wyboru nowego Biura Politycznego przed rozpoczęciem negocjacji z Rosjanami, czego zażądały Helena Jaworska i Michalina Tatarkówna. Byłoby to jawnym wyzwaniem wobec kremlofskich przywódców.

Brak protokołu lub stenogramu polsko-radzieckich rozmów w pałacu belwederskim nie pozwala na szczegółową rekonstrukcję ich przebiegu. Istniejące fragmentaryczne zapiski Gomułki i Zawadzkiego oraz późniejsze relacje pozwalają jednak podjąć próbę przedstawienia stanowisk zajętych przez obydwie strony<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> AAN, KC PZPR, 1673, k. 66.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 67–68. W dyskusji przeciwko odroczeniu Plenum i zmianom propozycji personalnych wypowiedzieli się Gomułka, Gierek, R. Nowak, Rapacki, Stawiński, Jędrzychowski, Ochab, a także – co zaskakujące – Zenon Nowak. Za ustępstwami byli Rokossowski, Józwiak, Dworakowski i Chełchowski. Zawadzki, popierając w zasadzie stanowisko Gomułki, opowiedział się za umiarkowanymi ustępstwami. W protokole posiedzenia Biura Politycznego brak wzmianki o stanowisku Cyrankiewicza.

<sup>22</sup> Oficjalną relację z rozmów złożył 20 października na Plenum KC Aleksander Zawadzki („Nowe Drogi” 1956, nr 10, s. 17–18). Opublikowana wersja tej relacji różni się od zapisu w stenogramie Plenum, choć nie wydaje się, by w tym wypadku myśl mówcy została celowo przeinaczona (aczkolwiek należy zwrócić uwagę, iż niektóre inne „drażliwe” wypowiedzi – w tym końcowe wystąpienie Gomułki – w publikowanych materiałach Plenum zostały ocenzurowane). Wypowiedź Zawadzkiego była po prostu na tyle nieskładna, że wymagała gruntownego przeredagowania. Notatki Gomułki i Zawadzkiego opublikowano w artykule pt. *Rozmowy kierownictwa PZPR z delegacją KPZR. Nieznane dokumenty z października 1956 r.*, „Dziś” 1995, nr 4. Najobszerniejszą relację z rozmów w Belwedrze zawarł Gomułka w rozmowie z premierem Chin Zhou Enlaiem w styczniu 1957 r. (AAN, KC PZPR, 2541, k. 51–81). Relację tę opublikował w języku angielskim L. Głuchowski, *Poland 1956. Khrushchev, Gomulka, and the „Polish October”*, „Cold War International History Project Bulletin” (dalej cyt. jako „CWIHP Bulletin”) 1995, nr 45, s. 43–45. W niniejszym artykule korzystam z innej, bardziej szczegółowej wersji tego dokumentu, przechowywanej w prywatnej spuściźnie W. Gomułki i przez niego samego autoryzowanej

W świetle tych źródeł w dużej mierze słuszną wydaje się sformułowana przez Zbigniewa Brzezińskiego hipoteza, „że delegacja radziecka nie udała się do Warszawy ani z jasnym rozeznaniem sytuacji, ani z gotowym programem, który zamierzała narzucić Polakom, lecz po prostu z garścią określonych pretensji”<sup>23</sup>.

Rozmowy toczyły się w tonie brutalnej szczerości. „Tu nie przyjechali dyplomaci. Tu przyjechali kierownicy partii komunistycznej Związku Radzieckiego i rozmawiali z kierownikami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. I prawdę myśmy sobie w oczy powiedzieli: co oni myślą o nas i co my myślimy o ich posunięciach” – mówił później Gomułka<sup>24</sup>. „Ze swej strony czyniliśmy uwagi, które nie miały być pojednawcze: dolewaliśmy oliwy do ognia” – wspominał Chruszczow<sup>25</sup>.

Pretensje Rosjan dotyczyły przede wszystkim niezgodnienia z nimi planowanych zmian politycznych i personalnych i nieinformowania ich przez polskie kierownictwo o sytuacji w Polsce (na tym zapewne miała polegać „zdrada” Ocha-ba). Zarzucali polskiemu kierownictwu tolerowanie antyradzieckiej propagandy, na dowód czego w czasie rozmów przedstawiali nawet odpowiednie wycinki z prasy polskiej. Stali na stanowisku, że zachodzi groźba utraty władzy przez komunistów polskich, co ze względu na strategiczne położenie Polski między ZSRR a NRD stanowi zagrożenie dla militarnych interesów Związku Radzieckiego.

W żądaniach radzieckich czołowe miejsce zajmowała sprawa planowanego usunięcia z polskiego kierownictwa towarzyszy, „którzy w oczach narodu uchodzą za zwolenników przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”<sup>26</sup>. Domagano się nieprzeprowadzania zmian w składzie Biura Politycznego, z wyjątkiem dokooptowania Gomułki. Szczególnie ostro była stawiana sprawa pozostawienia w polskim kierownictwie Rokossowskiego. Plany jego usunięcia uznano za uderzenie w sojusz polsko-radziecki.

Delegacja polska uzasadniała zmiany personalne w kierownictwie partii koniecznością uzyskania jednolitego stanowiska, co w obecnym składzie osobo-

---

(za jej udostępnienie dziękuję prof. Andrzejowi Werblanowi). Ponadto Gomułka wypowiadał się o treści rozmów z Chruszczowem podczas spotkania z wyższymi wojskowymi 27 października (por. przypis 24) i dwa dni później na spotkaniu z redaktorami prasy (por. przypis 16). Inną ważną relację z rozmów w Belwederze można znaleźć w dzienniku Roman Zambrowskiego (została ona niedawno powtórnie opublikowana we wspomnianym tomie *Październik 1956. Pierwszy wyłom w systemie*, Warszawa 1996).

<sup>23</sup> Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964, s. 218.

<sup>24</sup> *Przemówienie Tow. Władysława Gomułki – Wiesława wygłoszone w dniu 27 października 1956 r. na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego Wojska Polskiego* (druk), Warszawa 1956, s. 6.

<sup>25</sup> *Khrushchev Remembers (...)*, s. 228.

<sup>26</sup> *Rozmowy kierownictwa PZPR z delegacją KPZR (...)*, s. 109.



wym od dłuższego czasu było niemożliwe. Gomułka argumentował, że dotychczasowe Biuro Polityczne nie było w stanie opanować sytuacji kryzysowej, a towarzysze, którzy nie znaleźli się w gronie kandydatów do nowych władz, utracili zaufanie mas partyjnych.

Zasadnicza linia argumentacji Gomułki sprowadzała się do stwierdzenia, że „ocena sytuacji w kraju należy tylko do nas i dlatego tylko do nas, że my lepiej możemy wyczuć i ocenić nastroje, niż ktoś inny z zewnątrz. [...] Dlatego powiedzieliśmy: odpowiedzialność za sytuację my bierzemy”<sup>27</sup>. Zapewniając delegację radziecką, że planowane zmiany polityczne wpłyną raczej na zacieśnienie więzi Polski ze Związkiem Radzieckim i obozem socjalistycznym niż na jej osłabienie, Gomułka podkreślał, że Polsce nie mniej, lecz bardziej zależy na sojuszu i dobrych stosunkach ze Związkiem Radzieckim niż Związkowi Radzieckiemu z Polską. W swoich wspomnieniach Chruszczow przyznał, że ten argument i żarliwość, z jaką został wypowiedziany, zrobiły na nim duże wrażenie<sup>28</sup>.

Wyjaśniając tło kryzysu, Gomułka przedstawił także polskie pretensje związane z nieprawidłowościami we wzajemnych stosunkach w przeszłości. Podniósł sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności doradców radzieckich w organach bezpieczeństwa oraz wycofania z Wojska Polskiego oficerów radzieckich. Poruszył sprawę rozliczenia należnych Polsce reparacji wojennych, rekompensaty za dostawy węgla do ZSRR po ulgowej cenie oraz uregulowania należności za radzieckie przewozy tranzytowe przez terytorium Polski.

Najważniejszym jednak żądaniem strony polskiej było żądanie powstrzymania marszu na Warszawę wojsk radzieckich.

### **Radziecka interwencja wojskowa**

Rozmowy w Belwederze odbywały się „z rewolwerem na stole”. Przed południem zaczęły napływać meldunki o ruchach stacjonujących w Polsce jednostek Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w kierunku stolicy. Polscy negocjatorzy w Belwederze byli o nich na bieżąco informowani przez znajdującego się na miejscu oficera łącznikowego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, płk. Zbigniewa Paszkowskiego. W odpowiedzi na żądania wyjaśnień Rosjanie uporczywie twierdzili, że są to dawno zaplanowane manewry.

„Oświadczyliśmy towarzyszom radzieckim, że niezależnie, jak jest w istocie, w oczach społeczeństwa polskiego będą rozumiane jako nacisk na rząd i na partię, i zażądaliśmy w sposób kategoryczny zaprzestania ruchu wojsk i wycofa-

<sup>27</sup> Przemówienie Tow. Władysława Gomułki – *Wiesława (...)*, s. 5.

<sup>28</sup> *Memuary (...)*, s. 76; *Khrushchev Remembers (...)*, s. 233–234.

nia jednostek pancernych do swoich baz. Wówczas tow. Chruszczow polecił biorącemu udział w rozmowach marszałkowi Rokossowskiemu, aby przekazał marszałkowi Koniewowi [polecenie] zaprzestania tych manewrów, co jednak nie nastąpiło” – relacjonował później Gomułka<sup>29</sup>.

Kolejne, kilkakrotne stanowcze interwencje delegacji polskiej w sprawie przemarszu wojsk spotykały się z brakiem reakcji ze strony radzieckiej. Według notatek Zawadzkiego, jeszcze o godzinie 9 wieczorem Gomułka gwałtownie protestował przeciw ruchom radzieckich kolumn pancernych.

W marszu na Warszawę uczestniczyły obydwie stacjonujące w Polsce dywizje radzieckich wojsk lądowych – pancerna i zmechanizowana. Wyruszyły one ze swych baz w Bornem-Sulinowie na Pomorzu oraz w okolicach Żagania i Bolesławca na Dolnym Śląsku. Na podstawie sporządzonego przez lokalne władze rejestru zniszczeń na drogach dokonanych przez te jednostki można w przybliżeniu ustalić trasy ich przemarszu<sup>30</sup>. Główne siły wojsk radzieckich dotarły w okolice Łodzi oraz Włocławka, gdzie prawdopodobnie późnym wieczorem 19 października otrzymały rozkaz zatrzymania marszu (niektóre jednostki dotarły jeszcze dalej – do Łowicza i Sochaczewa). Jednostki ze Śląska przeszły zatem około 300 km, a z Pomorza – około 250 km, na co potrzebowały 12–15 godzin. W chwili zatrzymania znajdowały się nie dalej niż 150 km od stolicy. Nad ranem 20 października na przedmieściach Warszawy pojawił się zabłąkany radziecki batalion łączności<sup>31</sup>.

Wiadomo także, że u wrót Zatoki Gdańskiej pojawiły się okręty radzieckiej floty bałtyckiej. W stan gotowości postawiono okręty w podległej dowództwu wojsk radzieckich w NRD bazie floty w Świnoujściu. Polskie wybrzeże patrolowały samoloty radzieckie ze stacjonujących w Polsce dywizji lotniczych<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniach 11 i 12 stycznia 1957 r. między delegacją Komunistycznej Partii Chin i PZPR, archiwum prywatne Władysława Gomułki.

<sup>30</sup> Korzystałem z ustaleń R. Łosia w niepublikowanej pracy doktorskiej *Październik 1956 roku w perspektywie stosunków polsko-radzieckich*, Łódź 1993 (dziękuję prof. Wojciechowi Materskiemu za jej udostępnienie), oraz stanowiących aneks do tej rozprawy facsimille dokumentów z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej cyt. jak AMSZ), Dep. I, wyd. radziecki, z. 7, t. 51, w. 6. Rejestry zniszczeń dróg zostały sporządzone wiosną 1957 r. przez wojewódzkie zarządy dróg publicznych w Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi, Koszalinie, Zielonej Górze i Wrocławiu oraz Prezydium WRN w Łodzi w celu przedstawienia stronie radzieckiej roszczeń odszkodowawczych. Wielkość strat związanych z koniecznością naprawy dróg i mostów wyceniono na kwotę 36.818.582 zł, natomiast szkody spowodowane przez radzieckie „pojazdy gaśnicowe” na nieruchomościach państwowych i prywatnych – na 15 306 851 zł (AMSZ, z. 7. t. 51, w. 6, k. 110 i 123). Oprócz tabelarycznych zestawień zniszczonych odcinków dróg zostały wykonane także mapy zniszczeń w skali 1 : 300 000. W toku kwerendy archiwalnej map tych nie udało się jednak odnaleźć.

<sup>31</sup> W. Muś, *op. cit.*, s. 426.

<sup>32</sup> J. Poksiński, *Pucz wojska w październiku*, „Życie Warszawy” z 12 października 1992 r.

### Marsz wojsk radziekich na Warszawę w październiku 1956 roku



Źródło: AMSZ, z. 7, t. 51, w. 6. Zestawienia zniszczeń dróg sporządzone przez wojewódzkie zarządy dróg publicznych.

Według polskiego przedstawiciela w Zjednoczonym Dowództwie Wojsk Układu Warszawskiego, gen. Tadeusza Pióry, stan podwyższonej gotowości wprowadzono w Białoruskim, Kijowskim i Przykarpaccim Okręgu Wojskowym<sup>33</sup>. Dotyczyło to zapewne także wojsk radzieckich w NRD: pod granicę polsko-niemiecką podciągnięto radzieckie jednostki pancerne<sup>34</sup>. W Słubicach most na Odrze usiłował nawet przekroczyć radziecki oddział czołgów<sup>35</sup>.

Nasuwa się oczywiste pytanie, czy kierownictwo na Kremlu rzeczywiście było zdecydowane rozwiązać kryzys polski przy pomocy zbrojnej interwencji? Skala radzieckich przygotowań militarnych wskazuje, że opcję tę co najmniej bardzo poważnie brano pod uwagę. Być może zresztą pytanie takie jest źle postawione i należy uznać, że gdy radzieckie kolumny pancerne maszerowały na

<sup>33</sup> T. Pióro, *Armia ze skazą*, Warszawa 1994, s. 247.

<sup>34</sup> Z. Kozik, *Echa Polskiego Października w społeczeństwie NRD*, „Rocznik polsko-niemiecki”, T. 3 (1994), Warszawa 1995, s. 21–22.

<sup>35</sup> W. Muś, *op. cit.*, s. 417.

Warszawę, interwencja była już w toku. Dopóki jednak czołgi radzieckie nie weszły do stolicy Polski, wszystko jeszcze było możliwe.

Przed odlotem do Warszawy kierownictwo radzieckie prawdopodobnie powiadomiło partię czechosłowacką, niemiecką i chińską o zamiarze interwencji w Polsce<sup>36</sup>. Wydaje się jednak, że ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Z samego faktu przybycia delegacji radzieckiej wypływa wniosek, że dostrzegano możliwość realizacji swoich celów na drodze perswazji, nacisku czy brutalnej groźby, jednak bez uciekania się do siły oręża. A przynajmniej chciano zbadać sytuację na miejscu.

Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że kierownictwo radzieckie było w kwestii rozwiązań, jakie należy zastosować wobec kryzysu polskiego, podzielone. W składzie delegacji zapewne nieprzypadkowo znaleźli się twardzi stalinieści Mołotow i Kaganowicz oraz bardziej elastyczni Chruszczow i Mikojan. W świetle tego, co wiadomo o procesie decyzyjnym na Kremlu podczas późniejszego o kilka dni kryzysu węgierskiego<sup>37</sup>, wydaje się możliwe, że postanowiono równolegle realizować obie opcje: uruchomieniu mechanizmu interwencji zbrojnej towarzyszyła próba rozwiązania politycznego.

Na Węgrzech plan ewentualnego „przywrócenia porządku” w kraju przez stacjonujący tam Specjalny Korpus Armi Radzieckiej został opracowany już w lipcu 1956 r. Dzięki temu możliwe było wprowadzenie wojsk do Budapesztu w kilka godzin po wydaniu odpowiednich rozkazów. Podobne plany – zwłaszcza pod wpływem doświadczeń Poznańskiego Czerwca – mogły powstać w odniesieniu do Polski. Nie wiadomo jednak, kiedy i jakie postanowienia zapadły w Moskwie oraz, jakie rozkazy otrzymały radzieckie dywizje maszerujące na Warszawę<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> Informację taką przekazał Mao Zedong polskiemu ambasadorowi w Pekinie Stanisławowi Kiriłukowi w rozmowie przeprowadzonej 3 grudnia (*Chiny a polski Październik 1956*, „Dziś” 1996, nr 10, s. 127). W cytowanej wyżej depeszy Prezydium KC KPZR do KC „bratnich partii” z 18 października nie wspomniano o zamiarze zbrojnej interwencji, lecz informowano o skierowaniu delegacji do Warszawy. Nie można wykluczyć, że o decyzji rozpoczęcia działań militarnych, która być może zapadła później, poinformowano kierownictwa KPCh, KPCz i SED osobną depeszą.

<sup>37</sup> Najnowsze analizy procesu decyzyjnego na Kremlu w sprawie interwencji na Węgrzech – por. J. Rainer, *The Road to Budapest 1956. New Documentation on the Kremlin's Decision to Intervene*, „The Hungarian Quarterly” 1996, vol. 36 i 37; M. Kramer, *New Evidence on Soviet Decision-Making and the 1956 Polish and Hungarian Crises*, „CWIHP Bulletin” 1997, nr 8–9; P. Machcewicz, *Węgry 1956 – Kreml się cofał*, „Życie” z 12–13 kwietnia 1997 r., por. też przyp. 45.

<sup>38</sup> Według gen. Musia dowódcy oddziału radzieckiego, który nad ranem 20 października znalazł się na warszawskiej Woli, „tłumaczył, że zgodnie z rozkazem przybył do Warszawy, gdzie, jak im powiedziano, wybuchła kontrrewolucja, podczas której zabito kilkudziesięciu radzieckich żołnierzy. Oni mieli spieszyć na pomoc robotnikom Warszawy”. (W. Muś, *op. cit.*, s. 426).

Obecnie dostępne źródła nie pozwalają na ostateczne stwierdzenie, jakie intencje przyświecały decyzji wyprowadzenia z koszar wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce: czy była to „tylko” forma brutalnego nacisku, jak w rozmowie z Teresą Torańską sugerował Edward Ochab<sup>39</sup>, czy już rozpoczęła się interwencja na pełną skalę, która – szczęśliwie – została przerwana. Granica pomiędzy tymi dwiema możliwościami jest zresztą płynna. Demonstracja siły łatwo mogła przerodzić się w interwencję, a interwencja w ostatniej chwili zostać powstrzymana. Rozważając te kwestie trzeba także pamiętać o chwiejności, chaotyczności i nieprzewidywalności polityki radzieckiej w owym czasie. Decyzje podejmowano zapewne w pośpiechu i w warunkach niepełnej informacji, a nawet na podstawie fałszywych przesłanek. Wszystko to sprawia, że bez pełnej znajomości przebiegu procesu decyzyjnego na Kremlu w dniach poprzedzających VIII Plenum KC PZPR nawet logiczne wnioski oparte na analizie faktów mogą okazać się zawodne.

### Chińskie weto

Z ostateczną decyzją o użyciu siły w Polsce kierownictwo radzieckie wstrzymywało się zapewne do czasu uzyskania odpowiedzi „bratnich partii”. Praga i Berlin zaaprobowały propozycję radziecką. Niespodziewany sprzeciw nadszedł z Pekinu.

Tydzień później Mao Zedong za pośrednictwem ambasadora Stanisława Kiryluka informował Gomułkę, iż „między 19 a 22 października BP KPCh otrzymało szereg wiadomości od BP KPZR, z których wynikało, że tow[arzysze] radzieccy nie aprobują programu ósmego plenum PZPR i negatywnie odnoszą się do przeobrażeń w Polsce. BP KPCh zwróciło się do BP KPZR o rewizję stanowiska”<sup>40</sup>. W kolejnej rozmowie z polskim ambasadorem, 3 grudnia, Mao dodał, że „towarzysze radzieccy zwrócili się do kierownictwa KPCh o aprobatę użycia siły. Mao stwierdził, iż KPCh kategorycznie sprzeciwiła się zamierzeniom radzieckim oraz pragnąc bezpośrednio przedstawić stanowisko chińskie wysłano natychmiast delegację z Liu Siao Ci [Liu Shaoqi – K.P.] do Moskwy”<sup>41</sup>.

W napiętej sytuacji, gdy czołgi radzieckie znajdowały się o kilka godzin marszu od Warszawy, istotne było, kiedy dokładnie Chruszczow dowiedział się o chińskim sprzeciwie.

W wygłoszonym na konferencji *Hungary and the World 1956* w Budape-

---

<sup>39</sup> T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 62.

<sup>40</sup> *Chiny a polski Październik 1956 (...)*, s. 125.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 127.

szcie we wrześniu 1996 r. referacie, prof. Chen Jian z United States Institute of Peace obszernie cytuje ogłoszone w Chinach wspomnienia Wu Lengxi, w 1956 r. redaktora naczelnego „Renmin Ribao”, który uczestniczył w posiedzeniach chińskiego Biura Politycznego. Według tej relacji po dyskusji na posiedzeniu BP KPCh Mao za pośrednictwem ambasadora Pawła Judina miał przestrzec Chruszczowa, że w wypadku radzieckiej interwencji wojskowej Chiny „użyją najostrejszego języka, aby przeciw temu zaprotestować”<sup>42</sup>. W cytowanych przez Chen Jiana wspomnieniach Wu Lengxi istnieją pewne niezgodności chronologiczne. Większość dat opisywanych wydarzeń jest o jeden dzień „spóźniona”. Także rozmowę Mao z Judinem Wu Lengxi umieścił pod datą 20 października, jednak przytoczone przez niego informacje z Warszawy, napływające na posiedzenie BP KPCh, wskazują, że miało to miejsce dzień wcześniej (być może różnica w dacie spowodowana jest siedmiodzinną różnicą stref czasowych Warszawy i Pekinu).

Jest więc możliwe, że Chruszczow dowiedział się o sprzeciwie Chińczyków jeszcze podczas pobytu w Warszawie i to zadecydowało o wydaniu decyzji wstrzymania pochodu radzieckich kolumn pancernych. Pogląd taki od dawna reprezentuje Andrzej Werblan, który po 1956 r. jako polityk uczestniczył w kontaktach polsko-chińskich. Zwraca on uwagę, że przełom w rozmowach w Belwederze nastąpił po przerwie, podczas której Chruszczow zapewne kontaktował się telefonicznie z Moskwą i mógł dowiedzieć się o chińskim sprzeciwie wobec interwencji<sup>43</sup>. O ile fakt poparcia KPCh dla polskich przemian w Październiku 1956 r. nie budzi wątpliwości<sup>44</sup>, o tyle hipoteza, że chińskie veto było bezpośrednią przyczyną powstrzymania interwencji radzieckiej, wymaga jeszcze potwierdzenia opartego na dokumentach rosyjskich i chińskich. Znane obecnie źródła radzieckie (omówione poniżej) dopuszczają też odmienną, acz również wymagającą weryfikacji, interpretację

<sup>42</sup> Chen Jian, *Beijing and the Hungarian Crisis of 1956, A paper presented to the International Conference on „Hungary and the World 1956: The New Archival Evidence”*, Budapest, 29–29 September 1996.

<sup>43</sup> A. Werblan, *Czy Chińczycy uratowali Gomułkę?*, „Polityka” z 26 października 1991 r.

<sup>44</sup> Interesujące, że cztery lata później, podczas ostrego konfliktu z KPZR, Chińczycy wystawili polskim komunistom rachunek za pomoc udzieloną w 1956 r. Podczas narady partii komunistycznych w Moskwie w listopadzie 1960 r. Liu Shaoqi w rozmowie z Gomułką stwierdził: „Dziś podobnego rodzaju trudności, jakie w 1956 roku były między Polską a Związkiem Radzieckim, zaistniały między Związkiem Radzieckim a Chinami, a także Albanią. Tak jak myśmy Wam pomogli w 1956 r., tak Wy powinniście nam obecnie pomóc w zlikwidowaniu tych trudności. [...] Pomyślcie, co by było, gdyby Komunistyczna Partia Chin poparła Związek Radziecki w 1956 roku przeciwko Polsce?” (A. Michnik, *Zapis dwóch rozmów*, „Aneks” 1978, nr 18, s. 122). Na temat stanowiska Chin wobec konfliktu polsko-radzieckiego – por. też: J. Lévesque, *Chiny wobec wydarzeń październikowych 1956 roku*, *ibidem*.

Dla wyniku rozmów w Belwederze niewątpliwie ogromne znaczenie miała stanowcza postawa Gomułki i jego zapewnienia o woli ułożenia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Wydaje się też, że delegacja polska, mimo dzielącego ją konfliktu, zachowała względną jednolitość stanowiska. Nie doszło do jawnego rozłamu, który przez kierownictwo radzieckie byłby traktowany jako argument przemawiający za interwencją.

### Wychodzenie z kryzysu

Poza cytowanym wcześniej telegramem do Komitetów Centralnych partii komunistycznych bloku sowieckiego, wyrażającym ogólne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Polsce, nie są na razie znane inne źródła rosyjskie mogące rzucić światło na przesłanki i treść decyzji podejmowanych na Kremlu przed rozpoczęciem w Polsce VIII Plenum. Nie znamy przebiegu dyskusji podczas posiedzenia Prezydium KC KPZR 18 października, w dniu poprzedzającym wysłanie do Warszawy delegacji z Chruszczowem na czele, i padających podczas niej argumentów. Próby wyjaśnienia motywów i przebiegu podjętej w Polsce radzieckiej interwencji politycznej i militarnej muszą nadal opierać się na źródłach pośrednich i wnioskach wypływających z analizy faktów.

Opublikowane niedawno robocze notatki z posiedzeń Prezydium KC KPZR pozwalają natomiast do pewnego stopnia wejrzeć w przebieg dyskusji i procesu decyzyjnego na Kremlu po 19 października, towarzyszącego rezygnacji z zastosowania w Polsce rozwiązania siłowego i wiodącego do stopniowego wychodzenia z kryzysu wzajemnych stosunków. Notatki z posiedzeń Prezydium KC KPZR, sporządzane odręcznie przez kierownika Wydziału Ogólnego KC KPZR Włodzimierza Malina, miały rzeczywiście pomocniczy, roboczy charakter. Są bardzo lakoniczne, zawierają fragmenty wypowiedzi, czasami wręcz pojedyncze słowa. Stenogramy posiedzeń Prezydium nie były jednak wówczas sporządzane, a formalne protokoły ograniczały się do ogólnikowego zapisu podjętych decyzji. „Notatki Malina” stanowią zatem kapitalne – i zapewne jedyne – źródło do poznania procesu decyzyjnego na Kremlu, a także istniejących różnic poglądów i toczących się wewnątrz kierownictwa radzieckiego sporów. Co więcej, zawierają one unikalne zapisy z posiedzeń, z których w ogóle nie sporządzono protokołów, lub dowodzą podjęcia decyzji, które nie zostały w protokołach odnotowane. Jako koronny przykład może posłużyć decyzja z 23 października o rozpoczęciu pierwszej interwencji wojskowej na Węgrzech, której nie uwzględniono w formalnym protokole z posiedzenia zapewne dlatego, że – wobec opozycji Mikojana – została podjęta niejednomyślnie<sup>45</sup>.

<sup>45</sup> „Notatki Malina” z posiedzeń Prezydium KC KPZR w sprawie kryzysu na Węgrzech w październiku i listopadzie 1956 r. zostały opublikowane po raz pierwszy w tłumaczeniu

Często można spotkać się z poglądem, że polsko-radzieckie negocjacje 19 października zakończyły się pomyślnie: udało się doprowadzić do rozładowania konfliktu, a powrót wojsk radzieckich do koszar był już tylko kwestią czasu, uwarunkowaną względami technicznymi<sup>46</sup>. Do powstania takiej opinii przyczyniały się późniejsze oficjalne enuncjacje, które były obliczone na uspokojenie nastrojów społecznych<sup>47</sup>. W rzeczywistości sytuacja nadal była poważna.

Wszystko wskazuje na to, że rozmowy w Belwederze zakończyły się bez wyraźnej konkluzji. Nie zawarto żadnego zasadniczego porozumienia, można co najwyżej mówić o złagodzeniu napięcia. Nie wiadomo, na ile Chruszczow i pozostali członkowie delegacji radzieckiej zostali przekonani argumentem, że kierownictwo polskie pod przewodnictwem Gomułki bierze na siebie odpowiedzialność za opanowanie sytuacji. Interwencja wojskowa została wstrzymana, ale nie

---

węgierskim: *Döntés a Kremlben, 1956. A szovjet pártelnökség vitái Magyarországról* [Decyzja na Kremlu 1956. Debaty Prezydium KC KPZR w sprawie Węgier], Budapeszt 1996, a wkrótce potem w oryginale: *Kak rieszalis „woprosy Wiengrii”. Rabocizje zapisi zasiedanij Priezidiuma CK KPSS, jul – nojabr 1956 g.*, „Istoriczeskij Archiw” 1996, nr 2 i 3. Węgierska wersja notatek jest obszerniejsza od rosyjskiej, która ogranicza się wyłącznie do dyskusji na temat Węgier, i obejmuje pewne fragmenty dyskusji w sprawach Polski. Korzystałem z niej przygotowując pierwszą wersję niniejszego szkicu, co było możliwe dzięki uprzejmości Jánosa Tischlera z Instytutu Historii Rewolucji Węgierskiej 1956 Roku, który przetłumaczył dla mnie odpowiednie wyjątki notatek (na początku. 1997 r. w „CWIHP Bulletin”, (nr 8–9) opublikowano także angielskie tłumaczenie „notatek Malina”, pokrywające się co do zakresu z węgierskim). Obecnie opieram się na najnowszej rosyjskiej edycji kolejnych fragmentów „notatek Malina”, tym razem dotyczących Polski: *SSSR i Polska: oktiabr 1956-go. Postanowlenija i rabocizje zapisi zasiedanij Priezidiuma CK KPSS*, „Istoriczeskij Archiw” 1996, nr 5–6. Publikacja ta obejmuje dyskusje o sprawach polskich prowadzone na posiedzeniach Prezydium KC KPZR w dniach 20–26 października i w zasadzie konsumuje odnoszące się do Polski ustępy węgierskiej (i angielskiej) wersji „notatek Malina”. Przyjęty przez rosyjskiego wydawcę sposób publikacji „notatek Malina” nie w całości, lecz fragmentami, trudno uznać za zadowalający. Nie wiadomo, czy opublikowane oddzielnie partie notatek z danego posiedzenia Prezydium KC KPZR, dotyczące Węgier i Polski dopełniają się, czy też istnieją jeszcze inne fragmenty, które w ogóle nie zostały ogłoszone.

<sup>46</sup> Por. np. Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989, s. 239; J. Eisler, R. Kupiecki, *Na zakręcie historii – rok 1956*, Warszawa 1992, s. 42.

<sup>47</sup> W rozmowie z Zhou Enlaiem Gomułka szczerze przyznawał: „Nie chcieliśmy przedstawić społeczeństwu, a nawet organizacjom partyjnym, pełnego i faktycznego przebiegu interwencji radzieckiej w nasze sprawy wewnętrzne, gdyż wzmogłoby to jeszcze bardziej i tak już roznamiętione nastroje antyradzieckie i antyrosyjskie w narodzie polskim. Wyszłoby to tylko na korzyść reakcji i przyniosłoby szkodę interesom Polski. Dlatego nasze publiczne i wewnątrzpartyjne naświetlenie tej interwencji graniczyło niemal z jej usprawiedliwianiem. Tę nieproszoną „wizytę” delegacji radzieckiej przedstawiliśmy jako krok dyktowany najlepszą wolą kierownictwa KPZR, jego troską o wspólne bezpieczeństwo naszych krajów i wszystkich państw Układu Warszawskiego”. (Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniach 11 i 12 stycznia 1957 r.).



odwołana. Pod koniec rozmów Chruszczow przestrzegł – jak zrelacjonował jego słowa Gomułka – „że niezależnie od naszego [Polaków – *K.P.*] stanowiska będą się czuli zmuszeni do interwencji, jeśli Polska zamierzałaby wystąpić z bloku państw socjalistycznych<sup>48</sup>. O świcie 20 października delegacja radziecka odleciała do Moskwy, ale czołgi radzieckie pozostały w miejscach, gdzie zastał je rozkaz zatrzymania się, gotowe wznowić marsz na Warszawę.

Po powrocie delegacji do Moskwy jeszcze tego samego dnia odbyło się posiedzenie Prezydium KC KPZR, na którym przedstawiono informację o rozmowach przeprowadzonych w Warszawie<sup>49</sup>. Pierwsze zdanie notatki z tego posiedzenia brzmi dość stanowczo: „Jedno wyjście jest możliwe – skończyć z tym, co jest w Polsce”<sup>50</sup>. Wydaje się jednak, że z decyzją co do dalszych kroków w sprawie kryzysu w Polsce postanowiono się wstrzymać. Oczekiwano na rezultaty odbywającego się w Warszawie VIII Plenum, a przede wszystkim na wynik wyborów do Biura Politycznego. Chodziło o Rokossowskiego, w którym najwyraźniej zaczęto dostrzegać gwaranta pomyślnego – z punktu widzenia Moskwy – rozwoju wypadków. „Jeżeli Rokossowskiego pozostawiam, to na razie cierpliwie poczekać” – konstatowano<sup>51</sup>. W rezultacie wizyty w Warszawie ocena sytuacji w Polsce została prawdopodobnie nieco złagodzona, skoro Prezydium KC KPZR bardzo krytycznie oceniło wartość informacji nadsyłanych przez ambasadę. Stwierdzono mianowicie „poważny błąd ambasadora tow. Ponomarenki w ocenie Ochaba i Gomułki”, a dwa dni później na posiedzeniu Prezydium powiedziano także, iż „ambasador informował o powierzchownych faktach”<sup>52</sup>.

Opcja militarna wciąż jednak pozostawała aktualna, a nawet, być może, kontynuowano przygotowania w tym zakresie. Tak właśnie można odczytać – jeśli w ogóle wolno podejmować próbę wnioskowania na podstawie równie lakonicznego zapisu – następujący fragment „notatki Malina”: „Manewry. Przygotować dokument. Stworzyć komitet”<sup>53</sup>. Jest to, być może, ślad przygotowań do zastąpienia Gomułki i jego zwolenników ludźmi Moskwy, w wypadku, gdyby bieg wydarzeń w Polsce przybrał niekorzystny obrót i interwencja zbrojna okazała się konieczna. Krażąca ówczesnie w Polsce pogłoska wiązała tę ewentualność z osobą Franciszka Mazura, który w dniach kryzysu przebywał w Związku Radzieckim.

---

<sup>48</sup> *Ibidem*. W innej wersji tego dokumentu (nieautoryzowanej) zapisano wypowiedź Chruszczowa następująco przytoczoną przez Gomułkę: „Czy wy chcecie, czy nie, nasz pogład jest taki, że będziemy musieli rozpocząć u was interwencję” (AAN, KC PZPR, 2541, k. 55).

<sup>49</sup> W tym punkcie porządku dziennego obok innych członków delegacji jest wymieniony Żukow, co zdaje się przesądzać na rzecz jego obecności w Polsce 19 października.

<sup>50</sup> *SSSR i Polska (...)*, s. 182.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 182, 186.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 182.

Na razie jednak Prezydium zwlekało z decyzją co do dalszych kroków w oczekiwaniu na wyniki VIII Plenum. Uznano także za pożądane zwołanie narady „bratnich partii” w celu przedyskutowania problemu. Postanowiono „zaprosić do Moskwy przedstawicieli komunistycznych partii Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, NRD, Bułgarii. Do Chin być może wysłać przedstawiciela KC w celu udzielenia informacji”<sup>54</sup>. Owo „być może” w odniesieniu do konsultacji z KPCh wydaje się zaskakujące. Czyżby na posiedzeniu 20 października Prezydium KC KPZR nie wiedziało jeszcze o stanowczym chińskim sprzeciwie wobec interwencji w Polsce? W przeciwnym razie rozmowy z Chińczykami podjęto by zapewne bezzwłocznie.

Posiedzenie odbyte 20 października miało wstępny, przede wszystkim sprawozdawczy charakter. Na zakończenie postanowiono „przyjąć informację do wiadomości” oraz „przemyśleć postawione zagadnienia”. Następnego dnia kontynuowano dyskusję w sprawie polskiego kryzysu. Zasadnicza kwestia wznowienia interwencji lub próby politycznego rozwiązania konfliktu nie była rozstrzygnięta. Tę właśnie alternatywę postawiono na początku posiedzenia: „Jakiej trzymać się linii: a) wpływać i obserwować wydarzenia, b) lub pójdziemy drogą interwencji”. Niestety, w notatce z tego posiedzenia nie został zarejestrowany przebieg dyskusji. Nie znamy więc stanowisk, jakie zajmowali jej uczestnicy, nie wiemy, jakie argumenty brano pod uwagę. Malin zapisał jedynie konkluzję sformułowaną przez Chruszczowa: „Biorąc pod uwagę okoliczności, należy zrezygnować ze zbrojnej interwencji. Wykazać wyrozumiałość. (Wszyscy się zgadzają)”<sup>55</sup>.

Na tle wyrażonego poprzedniego dnia zamiaru „skończenia z tym, co jest w Polsce” wniosek Chruszczowa i uzyskany wokół niego konsens członków Prezydium jest zaskakujący. Jaka była przyczyna tego nagłego zwrotu? Czy decyzja o rezygnacji z interwencji wojskowej w Polsce wyływała z dogłębnej analizy wszystkich „za” i „przeciw”, której treści nie znamy, czy też „okoliczności”, wspomniane przez Chruszczowa, oznaczają pojawienie się jakichś nowych faktów? Sytuację w Polsce trudno uznać za zasadniczo odmienną niż w dniu poprzednim. VIII Plenum jeszcze trwało i wyniki wyborów do Biura Politycznego KC PZPR, ogłoszone późnym wieczorem, nie mogły być znane podczas posiedzenia Prezydium. Zresztą niewybranie Rokossowskiego było dla Moskwy wydarzeniem niepomysłnym. Innym wydarzeniem zmieniającym obraz sytuacji mogła być informacja o chińskim sprzeciwie wobec interwencji, jeśli dopiero wtedy dotarła na Kreml.

Układ notatki z 21 października sugeruje, że posiedzenie Prezydium składa-

---

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 182–183.

ło się z dwóch części. Cytowana wypowiedź Chruszczowa zdaje się otwierać drugą część posiedzenia. W pierwszej części, poza domniemaną dyskusją o interwencji, omawiano sprawę narady przywódców „bratnich partii” i redagowano telegram z zaproszeniem na nią. W porównaniu z notatką z dnia poprzedniego uderzający jest pośpiech, z jakim przystąpiono do organizacji spotkania. Uznano „za niezbędne zwołanie narady NRD, Chin, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier” i zaproponowano, by odbyła się jak najszybciej: we wtorek 23 października, a najpóźniej we środę 24 października<sup>56</sup>. O ile jednak w notatce mowa jest o wspólnej naradzie wszystkich partii, o tyle ostatecznie zatwierdzono teksty dwóch telegramów. Osobną depezę wysłano do KC KPCh: „W związku z sytuacją w Polsce chcielibyśmy wymienić poglądy. Prosilibyśmy Was, jeśli to możliwe, aby Wasz przedstawiciel przybył we wtorek–środę – w tym celu skierujemy samolot Tu-104”<sup>57</sup>. Podjęte 21 października pod wpływem „okoliczności” postanowienie o rezygnacji z interwencji oraz decyzja o prowadzeniu oddzielnych rozmów z zaproszoną pospiesznie delegacją KPCh (mowa o tym także w notatce z posiedzenia 23 października) mogą wskazywać, że właśnie wtedy na Kremlu dowiedziano się o stanowisku Chin wobec kryzysu w Polsce. Hipoteza taka wymaga oczywiście potwierdzenia. Niezależnie od tego, kiedy ostatecznie dowiedziano się o chińskim poparciu dla przemian w Polsce i sprzeciwie wobec interwencji, można przypuszczać, że było ono przyczyną, dla której zdecydowano się na osobne spotkanie z wysłannikami Pekinu. Europejskie partie komunistyczne akceptowały bez zastrzeżeń linię KPZR, natomiast w rozmowach z Chińczykami można było oczekiwać polemiki.

„Notatki Malina” wskazują, że 21 października na Kremlu wybrano drogę politycznego rozwiązania kryzysu w stosunkach z Polską. Z postawionej na początku posiedzenia alternatywy przeważyła opcja „wpływać i obserwować wydarzenia”, choć nie było to chyba stanowisko w pełni ugruntowane. Sytuacja w Polsce wciąż nie była klarowna, a bieg wydarzeń trudny do przewidzenia. Malin odnotował polemikę pomiędzy członkami Prezydium KC KPZR dotyczącą przygotowania na spotkanie z przedstawicielami „bratnich partii” informacji o sytuacji w Polsce i przyjętej przez kierownictwo radzieckie linii postępowania. Za jej przygotowaniem opowiadali się Mołotow i Kaganowicz, natomiast Chruszczow i Bułganin uważali, że na sformułowanie takiej oceny jest jeszcze za wcześnie. „[Należy] doczekać się uchwał plenum KC” – argumentował

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 183.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 185. Telegram wystosowany do pozostałych partii brzmiał następująco: „W związku z sytuacją w Polsce chcielibyśmy wymienić poglądy. Składamy propozycję zorganizowania spotkania w Moskwie na wysokim szczeblu we wtorek, a w ostatecznym wypadku w środę. Propozycję taką wysunęły także inne bratnie partie. Prosimy o powiadomienie [nas] o Waszej opinii”.

Bułganin<sup>58</sup>. Ostatecznie postanowiono zredagować na razie tezy na użytek członków Prezydium. Uznano natomiast za możliwe opublikowanie w prasie komunikatu o odbywającym się w Warszawie Plenum KC PZPR. Ukazał się on naza jutrz w „Prawdzie”. Dotychczas radziecka prasa nie informowała o bieżących wydarzeniach w Polsce.

Przebieg posiedzenia Prezydium KC KPZR z 22 października nie jest znany. Wiadomo jedynie, że zatwierdzono wówczas tekst listu do KC PZPR w sprawie radzieckich doradców w Polsce. Tezy tego listu uzgodniono już poprzedniego dnia i powierzono jego zredagowanie Mikojanowi, Żukowowi, Szepiłowowi, Sierowowi i Koniewowi. List przynosił pierwsze ustępstwo wobec polskich żądań. Nawiązując do rozmów prowadzonych we wrześniu przez Ochaba w Moskwie, sygnujący list Chruszczow informował Gomułkę, że Prezydium KC KPZR postanowiło odwołać wszystkich doradców radzieckich z polskich organów bezpieczeństwa, a jednocześnie sugerował ustanowienie oficjalnego przedstawicielstwa KGB przy Komitecie do spraw Bezpieczeństwa Publicznego PRL. Realizacja tego polskiego postulatu była zresztą zgodna z przyjętą wówczas przez Moskwę strategią. Dwa dni wcześniej, 20 października, została podjęta decyzja o wycofaniu doradców KGB z Węgier, chociaż kierownictwo węgierskie nie zwracało się z taką prośbą<sup>59</sup>. W stosunku do Polski postąpiono jednak o krok dalej. W drugim punkcie listu kierownictwo radzieckie wyrażało zgodę na wycofanie z Wojska Polskiego oficerów Armii Czerwonej: „KC KPZR uważa, że jeżeli w mniemaniu KC PZPR nie ma już teraz konieczności przebywania radzieckich oficerów i generałów w składzie Wojska Polskiego, to z góry zgadzamy się na ich odwołanie i prosimy Was o przygotowanie propozycji w tej sprawie, aby można było podjąć decyzję, gdy przybędzie do Moskwy delegacja Biura Politycznego KC PZPR”<sup>60</sup>.

Zapewne w związku z otrzymaniem przez Gomułkę cytowanego listu, 23 października odbyła się telefoniczna rozmowa obu przywódców. W odpowiedzi na ponowną prośbę Gomułki Chruszczow obiecał wówczas, że w ciągu dwóch dni wojska radzieckie powrócą do swoich baz. Wydaje się, że na Kremlu powoli zaczęto oswajać się ze zmianami zachodzącymi w Polsce. Wyrazem pewnego minimum akceptacji dla programu politycznego przedstawionego przez Gomułkę na VIII Plenum była podjęta tego samego dnia decyzja o rozesłaniu do organizacji partyjnych KPZR – wraz z listem o sytuacji w Polsce – tekstu jego przemówie-

---

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 184.

<sup>59</sup> *Kak rieszalis „woproxy Wiengrii”*(...), s. 81.

<sup>60</sup> AAN, KC PZPR, 2627, k. 177. Na liście znajduje się odręczna adnotacja W. Gomułki: „Doręczył mi osobiście t. Ponomarenko”. List ten został opublikowany w języku angielskim przez L. Głuchowskiego, *op. cit.*, s. 45–46.

nia i uchwały polskiego Plenum<sup>61</sup>. Gomułka zaczął zyskiwać zaufanie Kremla. Jak zanotował Malin, postanowiono „nastawić się na kontakt” z Gomułką<sup>62</sup>.

24 października w Moskwie zebrały się zaproszone na naradę delegacje „bratnich partii”. W pierwszej kolejności Prezydium KC KPZR w pełnym składzie spotkało się z delegacją chińską, której przewodniczyli Liu Shaoqi i Deng Xiaoping. Jak zanotował Malin, Liu Shaoqi rozpoczął rozmowy od potwierdzenia „podstawowej zasady”, iż Związek Radziecki stanowi jedyne centrum obozu socjalistycznego, oraz wyraził aprobatę dla radzieckich posunięć w sprawie Polski. Jednocześnie jednak zwrócił uwagę na „pewne niedociągnięcia” w stosunkach ZSRR z innymi państwami socjalistycznymi, które „należy usuwać”. W tym właśnie zastrzeżeniu zawierała się istota przesłania, jakie Chińczycy mieli do przekazania Rosjanom. Dalszy tok posiedzenia odnotowany przez Malina oraz skąpe źródła chińskie wskazują, że osią rozmów była krytyka „szowinizmu wielkomocarstwowego” ZSRR. Liu Shaoqi krytykował występujące w przeszłości fakty narzucania przez Moskwę swej woli „bratnim partiom”, a w wielu wypadkach niesłuszne i pochopne ingerencje w wewnętrzne sprawy państw bloku i naruszanie ich suwerenności. Podobnie niewłaściwie układała się współpraca na forum organizacji międzynarodowych, gdzie inne kraje socjalistyczne były zmuszone do bezkrytycznej akceptacji propozycji radzieckich. Ten nieprawidłowy model stosunków wewnątrz obozu socjalistycznego stanowił, zdaniem Chińczyków, jedną z istotnych przyczyn kryzysu w stosunkach z Polską oraz Węgrami i wymagał natychmiastowej zmiany<sup>63</sup>.

Treść prowadzonych przez cały tydzień, aż do 31 października, rozmów radziecko-chińskich nie jest dokładnie znana, ale sam fakt, że na czele delegacji chińskiej stało dwóch najbliższych – obok Zhou Enlaia – współpracowników Mao Zedonga, świadczy o wadze, jaką przywiązywali do nich Chińczycy. Uwikłanie Związku Radzieckiego w kryzys w Polsce i na Węgrzech stworzyło dla Chin niepowtarzalną szansę wzmocnienia swej pozycji w bloku komunistycznym. Kremłowscy przywódcy znaleźli się w sytuacji, w której musieli liczyć się z opinią chińskiego sojusznika. Udzielając poparcia Polsce, a początkowo także Węgrom, Chiny podjęły grę, w której stawką było zdobycie pozycji równorzędnego partnera w stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Użyty przez Liu Shaoqi przykład niesłusznej radzieckiej publicznej krytyki komunistycznej partii Japonii, doko-

---

<sup>61</sup> Szyfrogram ambasady polskiej w Moskwie z 1 grudnia potwierdza, że postanowienie to zostało zrealizowane: „Do ambasady dotarły informacje, że od pewnego czasu w rejonowych komitetach KPZR dla wąskich aktywów jest czytane bez komentarzy i dyskusji przemówienie towarzysza Wiesława na VIII Plenum i uchwały” (AMSZ, zesp. depezs, t. 638, w. 50, k. 50).

<sup>62</sup> *SSSR i Polska (...)*, s. 186.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 188; Chen Jian, *op. cit.*

nanej w swoim czasie bez konsultacji z Mao Zedongiem, sugeruje nawet, iż Chiny aspirowały do roli „jedynego rozgrywającego” w ruchu komunistycznym w Azji.

Pod wpływem rozmów z delegacją chińską i w związku z krytyką przejawów „szowinizmu wielkomocarstwowego”, z którą Rosjanie w dużej mierze musieli się zgodzić, 30 października została ogłoszona Deklaracja Rządu ZSRR o podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi. Mimo że natychmiast pogwałcona przez drugą interwencję radziecką na Węgrzech, deklaracja ta zdawała się sankcjonować nowy porządek polityczny bloku. Zakładała oparcie stosunków pomiędzy państwami bloku na zasadach równouprawnienia, poszanowania integralności terytorialnej, niezależności państwowej i suwerenności oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Chociaż Rosjanie odrzucili propozycję, by w Deklaracji zawrzeć także zasadę pokojowego współistnienia – co oznaczałoby jeszcze większy zakres autonomii państw socjalistycznych – doprowadzenie do jej wydania było dużym sukcesem dyplomacji chińskiej. Rozgrywka o wzmocnienie pozycji Chin wobec ZSRR powiodła się. Po powrocie z podróży do Europy w styczniu 1957 r. Zhou Enlai pisał w raporcie przeznaczonym dla Mao Zedonga: „[...] teraz Związek Radziecki i Chiny mogą usiąść i dyskutować jak równy z równym. Nawet jeśli [Rosjanie] mają odmienną opinię w różnych sprawach, muszą się z nami konsultować”<sup>64</sup>.

Po południu 24 października na Kremlu odbyło się posiedzenie Prezydium KC KPZR z udziałem przywódców partii komunistycznych NRD, Czechosłowacji i Bułgarii (delegacja węgierska nie przybyła, a rumuńska ostatecznie nie została chyba zaproszona). Ze strony SED byli obecni Walter Ulbricht, Otto Grotewohl i Willy Stoph, z KPCz – Antonín Novotný, a z KPB – Todor Žiwkow, Anton Jugow i Georgij Damianow. Chruszczow poinformował zebranych o przebiegu wizyty w Warszawie i przedstawił radziecką linię postępowania wobec Polski. Oceniając bardzo krytycznie stanowisko Polaków podczas rozmów w Belwederze i uznając argumenty Gomułki za nieprzekonujące, Chruszczow wyraził wszakże pogląd KC KPZR, że w sprawie Polski należy unikać nerwowości i pośpiechu. „Należy pomóc polskim towarzyszom w wyprostowaniu linii partii i uczynić wszystko dla umocnienia związku między Polską, ZSRR i innymi demokracjami ludowymi” – stwierdził Chruszczow, potwierdzając tym samym wolę politycznego rozwiązania kryzysu w stosunkach z Polską<sup>65</sup>. Mimo wszelkich zastrzeżeń,

<sup>64</sup> *The Emerging Disputes Between Beijing and Moscow: Ten Newly Available Chinese Documents, 1956–1958*, Translated and Annotated by Zhang Shu Guang and Chen Jian, „CWIHP Bulletin” 1995/1996, nr 6–7, s. 154.

<sup>65</sup> *Hungary and Poland, 1956. Khrushchev's CPSU CC Presidium Meeting on East European Crises, 24 October 1956*, ed. M. Kramer, „CWIHP Bulletin” 1995, nr 5, s. 53 (Są to notatki z narady sporządzone przez sekretarza Novotnego, Jana Svobodę).

na Kremlu zdecydowano się postawić na Gomułkę. Nawet decyzja o niepublikowaniu w prasie jego przemówienia była, jak wyjaśnił Chruszczow, wyrazem woli „pomocy Polsce”. W przeciwnym wypadku wystąpienie Gomułki należałoby bowiem opatrzyć polemicznym komentarzem, czego chciano uniknąć.

Podczas narady Chruszczow, jak się wydaje, starał się tonować gorliwość przywódców NRD i Czechosłowacji w sprawie „przywołania Polski do porządku”. Malin zanotował wypowiedzi Ulbrichta i Novotnego, iż Polacy „otwierają drzwi burżuazyjnej ideologii, oraz że w Polsce po XX Zjeździe [KPZR] kierownictwo zostało wypuszczone z rąk”<sup>66</sup>. Niemieckie i czeskie pretensje, obok zastrzeżeń natury ideologicznej, miały również podłoże ekonomiczne. Już w maju 1956 r. na sesji RWPG w Berlinie wywiązał się spór o wielkość eksportu polskiego węgla do tych krajów. Delegacje czeska i niemiecka (a także węgierska) domagały się zwiększenia dostaw, na co nie zgadzała się strona polska<sup>67</sup>. Czesi i Niemcy wiązali ze szczytem w Moskwie nadzieję na rozwiązanie problemu polskiego węgla na najwyższym szczeblu, jednakże przywódca radziecki uznał za niepożądane wywieranie na Polskę nacisku w tej sprawie i ponowne wszczynanie sporu, tym bardziej że Polacy i tak nie są w stanie spełnić takich oczekiwań. Chruszczow poinformował, że ZSRR będzie dążył do uniezależnienia się w ciągu dwóch–trzech lat od dostaw węgla z Polski i to samo, jak się zdaje, radził Ulbrichtowi i Novotnemu<sup>68</sup>. Powiedział także, że Związek Radziecki prawdopodobnie udzieli Polsce pomocy gospodarczej w postaci zboża i kredytów.

Jeszcze przed zakończeniem spotkania nadeszła informacja o treści przemówienia Gomułki na gigantycznym, kilkuset tysięcznym wiecu w Warszawie. Silne zaakcentowanie przez Gomułkę wagi sojuszu i przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim, podkreślenie konieczności stacjonowania w Polsce jednostek Armii Czerwonej i potępienie przez niego wszelkich prób „agitacji antyradzieckiej” – wzbudziło wyraźną aprobatę Chruszczowa. Zostało odczytane jako potwierdzenie słuszności obranej strategii. Po wysłuchaniu relacji z Warszawy Chruszczow miał powiedzieć, że „przemówienie towarzysza Gomułki daje nadzieję, że Polska przyjęła kurs, który wyeliminuje niewłaściwy stan rzeczy”. Przyznał też, iż „znalezienie pretekstu do zbrojnego konfliktu byłoby teraz bardzo łatwe, ale znalezienie drogi do zakończenia takiego konfliktu byłoby bardzo trudne”<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> *SSSR i Polska (...)*, s. 187.

<sup>67</sup> A. Skrzypek, *Stosunki polsko-radzieckie w latach 1956–1957*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 4, s. 1044.

<sup>68</sup> *Hungary and Poland, 1956 (...)*, s. 53. Już na posiedzeniu Prezydium 21 października Malin zanotował wypowiedź – prawdopodobnie Chruszczowa: „Im wcześniej zrezygnujemy z polskiego węgla, tym lepiej”. Nie wiadomo jednak, czy dotyczyła ona bieżącego importu, czy też chodziło o dostawy węgla „reparacyjnego” w przeszłości.

<sup>69</sup> *Hungary and Poland, 1956 (...)*, s. 54.

Spotkanie komunistycznych przywódców 24 października, zwołane w celu przedyskutowania sytuacji w Polsce, zostało zdominowane przez wydarzenia na Węgrzech. Od tego dnia w polityce Kremla sprawa wewnętrznej sytuacji w Polsce zeszła na dalszy plan. Radzieckie zaangażowanie militarne na Węgrzech ostatecznie przekreśliło możliwość zbrojnej interwencji w Polsce. Co więcej, w interesie Kremla leżało teraz jak najszybsze znalezienie *modus vivendi* z Gomułką. W obliczu poważnego kryzysu na Węgrzech konieczne było unormowanie stosunków i nawiązanie lojalnej współpracy z najważniejszym europejskim państwem bloku radzieckiego. 1 listopada Gomułka będzie pierwszym z komunistycznych przywódców, którego Chruszczow powiadomi o podjętej decyzji ponownej interwencji na Węgrzech.

Trudnym do rozwiązania problemem w stosunkach wzajemnych po VIII Plenum pozostawała sprawa Rokossowskiego. Radzieckie kierownictwo widziało w nim gwaranta prawidłowego rozwoju sytuacji w Polsce. Osoba Rokossowskiego była traktowana przez Kreml jako kamień probierczy stanu wzajemnych stosunków. Jeszcze 26 października na posiedzeniu Prezydium KC KPZR stwierdzono, że sprawa Rokossowskiego jest sprawą kluczową<sup>70</sup>.

Rokossowski nie znalazł się w proponowanym nowym składzie Biura Politycznego. Podczas wyborów na Plenum jego kandydatura została zgłoszona „z sali” przez Stanisława Skrzyszewskiego, zapewne nie bez inspiracji ambasady radzieckiej<sup>71</sup>. Niemniej jednak uzyskał on – jak ogłoszono – tylko 23 na 75 oddanych głosów i nie został wybrany do Biura Politycznego<sup>72</sup>. Początkowo Gomułka, świadomy wagi, jaką do obecności Rokossowskiego w polskim kierownictwie przywiązują Rosjanie, zamierzał utrzymać go na stanowisku ministra obrony narodowej (wiceministrem, odpowiedzialnym za pion polityczny wojska, został nazajutrz po VIII Plenum bliski współpracownik Gomułki sprzed 1948 r. Marian Spychalski). Plany te, używając ówczesnego języka, „przekreśliło życie”. Usunięcie Rokossowskiego z Polski wymusił nacisk społeczny.

Rokossowski stał się negatywnym bohaterem masowego ruchu Października. W społecznym odczuciu jego osoba była jaskrawym symbolem radzieckiej dominacji nad Polską. W związku z zarządzonymi przez niego w dniach VIII Plenum przemieszczeniami jednostek Wojska Polskiego obciążano go odium współudziału w interwencji radzieckiej (Chruszczow w swoich pamiętnikach

---

<sup>70</sup> *Döntés a Kremben, 1956. (...)*, s. 33.

<sup>71</sup> Poświadczone w „notatkach Malina” oczekiwanie na rezultat wyborów do polskiego Biura Politycznego oznacza, że na Kremlu przewidywano, iż Rokossowski znajdzie się na liście kandydatów.

<sup>72</sup> „Nowe Drogi” 1956, nr 10, s. 157. Z zachowanych kart do głosowania (AAN, KC PZPR, 2861) wynika, że faktycznie Rokossowski otrzymał o jeden głos więcej. Podczas obliczeń wyników wyborów popełniono zapewne pomyłkę rachunkową.



sugeruje, że Rokossowski istotnie postawił się, jako lojalny radziecki obywatel, do dyspozycji moskiewskiego kierownictwa<sup>73</sup>). Jednym z najczęstszych żądań masowo odbywających się po VIII Plenum wieców i manifestacji było usunięcie Rokossowskiego. Na jego osobie skupiały się antyradzieckie emocje społeczeństwa. W całym kraju powtarzano hasła „Precz z Rokossowskim”, „Rokossowski do Moskwy”, „Kostek do Nikity”, „Rokossowski na Sybir”<sup>74</sup>.

Fala ta nie ominęła wojska. W wielu jednostkach uchwalano skierowane przeciw Rokossowskiemu rezolucje. Wojsko domagało się zmiany swego dowódcy. Okazało się to przesądającym argumentem. 24 października Biuro Polityczne „w związku z zachwianiem autorytetu tow. Rokossowskiego uznało, że niemożliwe jest utrzymanie go przez dłuższy czas na obecnym stanowisku”<sup>75</sup>. Rokossowskiemu udzielono urlopu. Na tym samym posiedzeniu podjęto decyzję o zmianie dowódcy wojsk lotniczych, którym był radziecki generał Iwan Turkiel.

Dalsze działania w sprawie Rokossowskiego wykroczały już poza zakres samodzielnej decyzji kierownictwa polskiego. 27 października na naradzie aktywu partyjnego Wojska Polskiego Gomułka mówił: „Sprawa tow. Rokossowskiego nie jest u nas rozwiązana do końca. I my jej sami do końca rozwiązać nie możemy. [...] W tej chwili żadnych ustalonych decyzji w tym zakresie jeszcze nie ma”<sup>76</sup>. Wkrótce zgoda na zwolnienie Rokossowskiego została uzyskana. 30 października na posiedzeniu Prezydium KC KPZR Chruszczow oznajmił: „W sprawie Rokossowskiego – powiedziałem Gomułce, że to Wasza sprawa (Polaków)”<sup>77</sup>.

10 listopada Biuro Polityczne KC PZPR „postanowiło przychylić się do prośby tow. Rokossowskiego o zwolnienie go ze stanowiska Ministra Obrony Narodowej. Postanowiono wręczyć tow. Rokossowskiemu w imieniu Rządu, Partii i Rady Państwa list z podziękowaniem za ofiarną pracę. Przyznano też tow. Rokossowskiemu dożywotnią rentę w wysokości pobieranej pensji”<sup>78</sup>. Oficjalnie Rokossowski został zwolniony z funkcji ministra obrony narodowej 13 listopada. Dzień lub dwa dni później wyjechał do Moskwy.

Wyjazd z Polski Rokossowskiego można uznać symboliczne zamknięcie najostrzejszej fazy kryzysu stosunków polsko-radzieckich w 1956 r. U podstaw tego konfliktu leżała podjęta przez część komunistów polskich próba rozwiązania wewnętrznego kryzysu społeczno-politycznego własnymi siłami, bez pytania o zgodę Moskwy i bez konsultacji ze wschodnim sąsiadem. Okazała się ona

<sup>73</sup> *Memuary (...)*, s. 75; *Khrushchev Remembers (...)*, s. 231.

<sup>74</sup> Por. P. Machcewicz, *op.cit.*, s. 154–188.

<sup>75</sup> AAN, KC PZPR, 1674, k. 196.

<sup>76</sup> *Przemówienie Tow. Władysława Gomułki – Wiesława (...)*, s. 10–11.

<sup>77</sup> *Kak rieszalis „woprosy Wiengrii”(...)*, s. 98

<sup>78</sup> AAN, KC PZPR, 1674, k. 209.

próbą udaną i została zrealizowana we właściwym czasie. Gdyby w Polsce doszło do wybuchu społecznego i utraty kontroli nad sytuacją przez kierownictwo partii, interwencji radzieckiej nie udałoby się uniknąć. Gdy 23 października na Kremlu debatowano nad decyzją o wprowadzeniu wojsk do Budapesztu, w dyskusji wielokrotnie padał argument, że sytuacja na Węgrzech całkowicie różni się od sytuacji w Polsce, gdzie nie doszło do utraty przez kierownictwo partyjne kontroli nad społeczeństwem. Istotne znaczenie miało też uniknięcie otwartego rozłamu w kierownictwie polskim, do czego w dużym stopniu przyczyniło się dobrowolne ustąpienie Ochaba na rzecz Gomułki. Przemiany w Polsce dokonały się niezależnie, a nawet wbrew woli przywódców ZSRR.